KURJER WARSZAWSKI.

D. 22. Sierpnia. — Rok 1846. Sobota. | № 221. | Jutro, Ś. Filip Benicjusz. U Izraelitów dziś i iutro Rozchodesz.

Jutro, w Kościele PP. *Sakramentek*, przypada doroczna uroczystość *Pamiątki Poświęcenia tegoż Kościoła;* która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniem i Odpustem zupełnym.

Zdanie Rady Państwa. D. 9go Czerwca 1846 r. »Rada Państwa w Departamencie Spraw Królestwa Polskiego, rozpoznawszy wniesioną przez Ministra Sekretarza Stanu Królestwa sprawę przeciwko Hrabi Stanis: *Męcińskiemu*, sądzonemu za przypisywanie czynu dobrej sławie szkodzić mogącego, Mecenasom *Matuszewskiemu* i *Piątkowskiemu*, znajduie, że na mocy art. 436 Prawa karnego Królestwa Polskiego z 1818 r. zamknięciu w domu kary i poprawy, pociągaiącem za sobą na zasadzie Najwyżej zatwierdzonego pod d. 27 Maja (8 Czerwca) 1836 r. Prawa o szlachectwie, utratę zaszczytu szlachectwa, ulega ten »kto złośliwie na drugiego taką czynność słownie lub na piśmie zmyśla i rozgłasza, która, gdyby prawdziwą była, uszczerbek sławie lub maiątkowi spotwarzonego przynieśćby mogła;" lecz że w ścisłem znaczeniu prawa tego, zamieszczone przez Hr. Męcińskiego w prośbach do Sądów i Władz wyższych niewłaściwie obwinienie Mecenasów działaiących w sprawie niekorzystnie dlań rozstrzygniętej, zaledwie poczytane być może za złośliwie zmyślone i rozgłoszone, według brzmienia prawa. Przeciwnie, wspomniony postępek Hr: Męcińskiewa przedewszystkiem przypisać raczej należy błędowi, w iakim zostawał co do słuszności swej sprawy i mniej dokładnej znaiomości przepisów postępowania Sądowego, iakto iuż i Komisja Rz:Sprawied: zauważyła. Nadto, Rada Państwa nie mogła pominąć bez uwagi, że i według zasad nowego proiektu do Prawa dla Królestwa Polskiego, tymczasowie iuż przez N. PANA zatwierdzonego, wyż wspomnione przewinienie Hr: Męcińskiego, mogłoby ulegać karze niekryminalnej, lecz poprawczej tylko, bez wszelkiego wszakże ograniczenia praw stanu; w proiekcie bowiem tym zamieszczono, że kto w przedstawionem Władzy lub Urzędnikowi piśmie, pozwala sobie wytykać kogo potwarczo, i obwiniać go o czynność przeciwną dobrej sławie, zasługuie na karę więzienia mniej więcej przedłużoną, w miarę rodzaiu i ważności potwarzy i innych okoliczności, powiększaiących lub zmniejszaiących winę iego. W skutek czego Rada Państwa uznaie, że Hr: Męciński według stopnia winy swoiej, mógłby zgodnie z opinją Komisji Rzą: Sprawiedl: uledz karze poprawczej iednomiesięcznego aresztu publicznego, bez wszelkiego zresztą ograniczenia należnych mu praw stanu; biorąc wszakże na uwagę, że Męciński iest iuż w wieku podeszłym, że udał się z prośbą do łaskawości N. PANA, i że według świadectwa Ministra Sekretarza Stanu Król: Polskiego, rzeczywiście na Najmiłościwszą względność zasługuie, Rada Państwa wyraziła Zdanie: prośbę Hr: Męcińskiego o ułaskawienie go, do Stóp Tronu zaniesioną, polecić łasce N. PANA z wnioskiem, czyliby nie raczył Jego Cesarska M., zamiast zaopinjowanego przez Komisją Rzą: Sprawiedl:, zamknięcia Hr: Stanisł: Męcińskiego, w skutku obecnej sprawy, przez miesiąc ieden w domu aresztu publicz:, rozkazać Najmiłościwiej zatrzymać go pod aresztem w miejscu własnego iego zamieszkania w Warszawie przez miesiąc, za poprzedniem udzieleniem mu w obec sądu nagany, za mylne w podanych przezeń prośbach Mecenasów: Matuszewskiego i Piątkowskiego obwinienie, niemniej przestrogi, iżby na przyszłość wstrzymywał się od podobnych przewinień, pod zagrożeniem kary, według wszelkiej surowości prawa wymierzyć się nań maiącej; we wszystkiem innem zaś wnioski Komisji Rządowej zatwierdzić. — N. PAN raczył to zdanie Rady Państwa zatwierdzić, i wykonać polecił.

Rada Administr: Królestwa, w uzupełnieniu wydanej przez siebie instrukcji, postanowiła: że pod żadnym pozorem w karczmach po wsiach utrzymywanych za iednym konsensem, a nawet za 2ma, dwóch szynków utrzymywać nie można; że dla zaradzenia podstępnemu działaniu szynkarzy, do izby szynkownej dla podróżnych winien być tylko ieden wchód: że zresztą od woli szynkuiącego zależy urządzić wchód ten w sposób, iaki dla siebie za najdogodniejszy uzna, czy-to pod wjazdem, czy przez drzwi na zewnątrz karczmy wybite.

Jutro, oprócz codziennych pociągów o godzinie 10ej z rana, 4ej i 5ej popołudniu, wyprawione będą z Warszawy dwa pociągi spacerowe, o godzinie 11tej z rana do Pruszkowa i Grodziska, o godz: 12tej w południe do Rudy, Radziwiłowa i Skierniewic. Powrót temiż pociągami bezpłatny.

Wczoraj w Red: Kurjera złożono dla nieszczęśliwej Rodziny, mieszkaiącej przy ulicy *Bugaj*: od K.K. zł. 6 gr. 20.

Skład nut muzycznych G. *Senewalda* odebrał: Józefa *Nowakowskiego*, Impromptu na fortepjan, ofiarowane JW. Hr: R. *Raczyńskiemu;* cena zł. 3.

Stało się w tych dniach następuiące zdarzenie: Panna ulitowawszy się nad podeszłym rzemieślnikiem w Warszawie, udzieliła mu wsparcie według możności,

nie żądaiąc zwrotu, chiba, ieśli mu BÓG dopomoże tyle, iż mógłby to zwrócić bez uszczerbku w swoich potrzebach. Było to lat temu 3. Ta zacna Panna wyiechała na mieszkanie w Kaliskie. W zeszłym tygodniu iechała do Warszawy dla odwiedzenia swych Krewnych. Z *Łowicza* kończyła podróż koleią żelazną. Widzi, że w wagonie wpatruie się w nią iakiś porządnie ubrany Jegomość, który po kilku chwilach, woła z zadziwieniem obecnych podróżnych: Przebaczcie Panowie! muszę ucałować nogi tej naprzeciw mnie siedzącej moiej łaskawej Dobrodziejki. Trudno opisać iakie było tej Panny zadziwienie. Rezultat tego zdarzenia iest taki, że ten wdzięczny Jegomość iest ów podeszły Rzemieślnik, który został wsparty przez ową Pannę, a późniéj BÓG mu tyle pobłogosławił, iż wrócił do dawnego stanu i ma się dobrze. Niewiedząc gdzie mieszka iego Dobrodziejka a nawet o iej nazwisku, ubolewał, że nie ma sposobności wypłacić świętego obowiązku wdzięczności. Kolej żelazna była dla niego miejscem radości i rozrzewnienia. Na pierwszej stacji uiścił się z długu, i postanowił w każde Święto ieździć koleią żelazną do *Skierniewic* lub *Łowicza*, i tam słuchać Mszy Świętej, obdarzaiąc prawdziwie ubogich, na intencję *Ludwiki*; (teraz bowiem dowiedział się, że takie ma imie).

Felix *Jabłonowski*, Lekarz praktykuiący, po całorocznym pobycie w *Paryżu*, powróciwszy do *Warszawy*, mieszka przy ulicy Długiéj Nro 557, w domu WW. Piotrowskich, dawniej Potkańskich, gdzie z rana do godz: 7mej, po południu od 3ciej do 5tej, chorym ubogim bezpłatnie rady swej udziela.

I dla ochłodzenia dokuczaiących upałów, i dla dogodzenia ziemi wydaiącej kartofle, wczoraj wielekroć deszcz padał, a czasami i ulewny. Od południa ponawiały się grzmoty; w okolicach uderzyło kilka piorunów, także i w Warszawie na Muranowie; dotąd nie słychać aby zrządziły szkody. Wieśniacy wczoraj zwieźli wiele fur napełnionych drzewem opałowem; najwięcej kupiono na placu przed Teatrem.

Kurs wczorajszy: Listy zastawne nowe, za 100 zł., r. s. 14 k. 88 (zł. 99 gr. 6); wartość kup: k. 9⁵/₆.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Doktorze Medycyny*, przywołani Wszyscy; w czasie *Wesela w Ojcowie*, JPani *Turczynowiczowa* na powszechne żądanie, powtórzyła ulubionego Mazura.

Dnia 5go tego miesiąca w kaplicy Guzowskiej, przyiął święcenia mniejsze, X. Konstanty *Łubieński*, Syn Henryka i Ireny z Hrabiów *Potockich*, z rąk Stryja swego rodzonego Tadeusza Hrabi *Łubieńskiego*, Biskupa Rodopolitańskiego. Otrzymawszy wprzód Błogosławieństwo Dziada swego Felixa Hrabi *Łubieńskiego*, Ministra Sprawiedliwości byłego Xięztwa Warszawskiego, który otoczony licznem gronem Dzieci, Wnuków i iedenastu Prawnuków, rozczulaiący przedstawiał widok Patryarchalny.

(A. n.) W Powiecie *Konińskim*, rozdane są puszki na korzyść Szpitalu Śgo Ducha, nietylko wszystkim Urzędom po miastach i wsiach, ale i niektórym prywatnym Obywatelom. Puszki te zapełniaią się rozmaitemi środkami: w iednym np: obywatelskim domu, w przeciągu pół roku, zebrano do puszki rubli sr. 25 k. 39½, a to za pośrednictwem małej Córeczki *Zosi G.*, która bawi Gości swych Rodziców solo-tańcami i pantomimą, obchodząc w końcu z puszką. Oby tak piękny przykład nie został bez naśladowania.

D. 8go b. m. w Gminie *Warzymów*, powstała burza połączona z piorunami, które z 5ciu wieśniaków z pola od cięcia owsa z kosami powracaiących, 2ch zabiły, a 3go raziły w nogę; a w Gminie *Obrytte* w d. 11ym b. m. była okrutna ulewa; w ciągu 2ch godzin, woda do kilka stop wzniosła się, przezco znaczne szkody zrządzone zostały.— 1go b. m. w Gminie *Broniewo*, człowiek do składania zboża użyty, skutkiem nagłego i mocnego wichru, został tak mocno w głowę uderzony wrotnią od stodoły, którą chciał zamknąć, iż żyć przestał.

W Nrze 170 pisma czasowego wychodzącego w Petersburgu, *Pszczoła północna*, iest taka wiadomość: »Egor *Obrubenko*, Kozak z pułku Stawropolskiego, na osadzie Tatarki 12 werst od Stawropola, lat 22 maiący, udał się w stepy za koniem; że zaś po ulewnych deszczach, czas był wówczas nader gorący, Obrubenko położył się na trawie i zasnął. W tem śni się mu, iakoby on pił zimną wodę; lecz nadspodziewane poruszenie żołądka przebudziło go, i on postrzegł iedynie iak koniec ogona żmii, prześliznął się mu przez gardło, a następnie zaczął czuć wyraźnie wszystkie poruszenia tejże gadziny, która wpadła mu gardłem do żołądka. Skoro więc przybył na osadę, przygotowano dlań zaraz łaźnię i zaczęto go poić mlekiem ciepłem, (w tymże czasie przeieżdżał przez osadę podróżny, który tę wiadomość zakomunikował). Po mleku zamierzyli Kozakowi dać napój z dziegciu, w nadziei, że razem z wymiotami wyjdzie i żmiia. O skutku tych środków leczenia Obrubenki, przyrzeczono udzielić stosowne wiadomości. Kilka lat temu, na tejże osadzie wydarzył się podobny przypadek z kobietą, z której żmię wypędzono mlekiem i dziegciem.

Anglja.— Komodor *Herbert* udaiący się do *Brazylji*, wiezie z sobą depesze Rządu do Admirała *Inglefield*, dowódzcy eskadry przy brzegach tamecznych, z rozkazem, aby z swoią flotyllą odpłynął do przylądku *Dobrej nadziei*. Z wyspy *Korfu* i *Irlandji* wysyłaią także oddziały wojska do przylądku, aby

udzielić posiłków Gubernatorowi *Maintland.* — Jenerał *Paredes* 6go Czer: zagaił posiedzenia mexykańskiego Kongresu. W mowie swoiej zganił postępek Jenerała *Arysty*, że opuścił *Matamoras*, za co wezwał go przed sąd woienny. Kongres uznał tymczasowo Jenerała *Paredes* Prezesem Rzeczypospolitej, a Jenerała *Bravo* Wice-Prezesem. Wewnętrzny stan Mexyku iest opłakany; prowicje Guadalaxara, Akalpuko, Sinalva i Somora, oświadczyły się przeciw Rządowi. Indjanie tymczasem ogniem i mieczem pustoszą prowincje północne; przy napadzie na miasto *Durango*, cały oddział iazdy padł ofiarą ich rozboiów.

Belgja. — Skrzypek *Prume* (Prjum) mianowany Profesorem przy konserwatorjum w *Litychu*.

Francja. — 16go b. m. miało odbyć się posiedzenie przygotowawcze izby Deputowa:, i nastąpić utworzenie biura tymczasowego. — Na wyspie Korsyce tak w *Aiaccjo* iakoteż w *Bastji*, Marszałek Hrabia *Sebastjani* został obrany Deputowanym. — 11go b. m. o 6tej rano, Józef *Henry* został zawieziony z eskortą do ogrodu pałacu *Tiulerji*, na miejsce zkąd strzelał z pistoletów. Po starannem rozpoznaniu miejscowości przez Komisję izby Parów, co trwało dwie godziny, odprowadzono go znowu do więzienia. 12go b. m. znowu był wysłuchany przez Kanclerza i Komisję izby Parów. Podług dziennika *Sporów*, *Henry* miał przyznać, iż ieden z pistoletów był nabity cząstką żelaza. — Doniesiono niedawno, że Podpułkownik *Cognord* (Konior) zostaiący w niewoli u *Abdelkadera*, w liście do swoiej rodziny wspomniał, iakoby Emir ofiarował Jenerałowi *Cavaignac* (Kawajniak) wymianę ieńców. Marszałek *Biużo* miał teraz do tej wymiany upoważnić Konsula ieneralnego w *Tangerze*. Król polecił także Ministrowi wojny, aby postarano się iak najprędzej ieńców wykupić. — *Ibrahim* Basza 2go b. m. przybył do *Malty*, zkąd tegoż dnia odpłynął do *Alexandrji*. — Pan *Guizot* (Gizo) 2go b. m. wrócił do *Paryża*. — Dziennik algierski przestał wychodzić. — Z powodu powrotu Hrabiego *Salwandy*, Minister prac publicznych P. *Dumon*, oddał temuż kierunek ministerstwa oświecenia. — Wysłano znacznego urzędnika Poczt do Anglji, dla obeznania się z tak zwaną pocztą fenigową. — W departamentach, gdzie od nieiakiego czasu często zdarzaią się pożary, wzmocniono oddziały żandarmerji.

Turcja. — Sułtan dozwolił aby Mahometanie budowali wszelkie domy murowane; gdyż dotąd nietylko we wsiach lecz i w miastach a nawet w Stambule domy mieszkalne stawiano z drzewa.

Włochy. — Spodziewaią się, że Uczonym w Państwie Papiezkiem dozwolonem będzie zwiedzać zjazdy Uczonych włoskich. — Ojciec Sty często niespodzianie zwiedza Klasztory i Szpitale, aby przekonać się o zarządzie tych Instytutów. — Wielu znakomitych Obywateli z swemi rodzinami, tak z kraiów włoskich, iakoteż z Francji i Anglji, przyiechało do Rzymu, dla widzenia Jego Świątobliwości. — Kardynał *Lambruschini* były Sekretarz Stanu spraw zagran:, wyiechał z *Rzymu* do dóbr swoich.

Rozmaitości. — Bicie pieniędzy w Mennicy Paryża, odbywa teraz machina parowa, maiąca siłę 80 koni; wprowadza ona w ruch 6 prześlicznych machin, wynalazku P. *Thonnelier;* wkładaią w te machiny sztuki srebra i złota, i z największą akuratnością wychodzą z niej wybite *luidory* i *5cio-frankówki;* każda z tych machin wybija w minucie 60 do 80 sztuk; teraz właśnie wybijaią 25cio i 50cio-centymówki, bo ich zabrakło w kursie. — Kiedy chciałem (powiada ieden podróżny) odwiedzić grób *Lessynga*, napróżno o niego pytałem grabarza, nic o nim nie wiedział; ale zapytałem go znowu, czy tu nie spoczywa iaki sławny mąż na tym smętarzu?... ach, tak iest Panie! odpowie grabarz, tu leży Pan Kupiec D... najbogatszy w naszym mieście, który miał maiątku pół miljona talarów. Ale ia pytam, czy nie leży tu iaki człowiek sławny z pism? ah tak, odpowie z ukontentowaniem, Pan myśli zapewne o pisarzu naszych młynów? o tak, on leży tu iuż od pół roku. — W *Iszel* 25go Lipca, właśnie gdy miał zacząć się w Sali Kassyna tamtejszego, Koncert Pana *Willmers*, zebrała się duża chmura, i piorun uderzył w dom wieśniaka, nad rzeką przy placu; upadł on przy gospodyni, która ogłuszona wybiegła na dwór, a w tej chwili ogień izbę ogarnął; w tem, serce macierzyńskie wydało krzyk, który i przestrach i ogłuszenie przewyższył; iej dziecię zostało w izbie; wpada napowrót, a ratowana przez aniołów opiekuńczych, wyratowała to, co było iej najdroższem. Napróżno w sali koncertowej czekano na Arcy-Xiążąt *Ferdynanda Karola* i *Albrechta*, synów Arcy-Xięcia *Karola;* oni nie pośpieszyli na łono wesołości, ale na łono nędzy; tam pomagali ratować wraz z Hrabią *Sändor*, lecz napróżno, dom zgorzał aż do fundamentów. Skoro Pan *Willmers* o tem dowiedział się, ułożył zaraz nazaiutrz drugi Koncert, który wsparli datkami tak wyższe iak i prywatne osoby, tak, że biedni pogorzelcy mogą sobie znacznie pięknieyszy dom wystawić. — Znakomitego angielskiego poety *Miltona* pytano się, dla czego iego córka nie uczy się także obcych ięzyków? »Dla ięzyka kobiety dosyć iest iednej mowy” odpowiedział Poeta. — W domu inwalidów w Paryżu, iest stary wojak, przecięty i przestrzelony do takiego stopnia, że mu w całości pozostał tylko nos, który teraz kosztem Rządu zaopatrywany iest tabaką. — Tego lata u iednych z wód uzdrawiaiących, dwóch Szwedów, pi-

iąc tamtejsze wody, używaią szczególniejszej agitacji, (ieden na świeżem powietrzu, a drugi w swoiej stancji) na dużym drągu kołysać się każą, to iest: do góry i na dół, do góry i na dół, i powiadaią, że to im znacznie lepiej służy, niż chodzenie.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Kownacki Kazim: Oby: z Regnowa; Krasiński Aug: Hr: z Krasnego; Leśniewski Wład: Sędzia z Kalisza; Mikułowski Józef Urzęd: z Lublina; Osowski Cypr: Mece: z Borzymowki; Platch Karol Kup: z Wrocławia; Wolf Adolf Kup: z Poznania. (G.P.)

DONIESIENIA.

Niżej podpisany, podaie do wiadomości Panom Krawcom, iż odtąd posiadam w moim Składzie na Starym Mieście Nr 45, PERKAL GLANSOWANY (czyli Glaceé), w zwykle używanych kolorach; który sprzedaię po cenach stałych całemi sztukami, łokieć po kopieiek sr: 9½ czyli po gr. 19.

Ludwik Geier.

Na żądanie pełnoletnich, i pełnomocnika Sądowego nieobecnych SSrów, oraz z mocy upoważnienia presidii Tryb: Cywiln: tutejszego, drogą publiczney licytacji przed podpisanym Reientem, sprzedane zostaną dnia 13/25 b. m. o godz: 4 po południu, w domu przy ulicy Leszno pod Nr 713 położonym, rozmaite Ruchomości do spadku po niegdy Joachimie Żorawskim należące, iako to: Garderoba, Bielizna i Pościel, za gotowe w monecie płacić się maiące pieniądze. *Masłowski*, R. K. Z. G. W.



KOCZ landarowy, mało używany, mocno zbudowany, z czterema kołami zapasowemi, zdatny tak do miasta iako i do podróży, za Rsr. 180, iest do sprzedania. Wiadomość w Handlu Korzennym P. Rajtarskiego przy ulicy Elektoralnej pod Nr 787, wprost Komory.

Dwa POKOJE są do odstąpienia przy Małżeństwie, gdzie stosownie do życzenia albo oddzielne dwa Pokoje, lub też ze stołem, usługą, wszelkie wygody i iak największą troskliwość zapewnia się, za bardzo umiarkowaną cenę. Bliższa wiadomość przy ulicy Freta pod Nr 257, na 1m piątrze od frontu.

Osoba, która ukończyła Instytut Alexandryński, maiąca zatem upoważnienie na Guwernantkę wyższą, życzy udzielać LEKCJE, parę godzin dziennie, w prywatnym domu lub na Pensji. Bliższą wiadomość powziąść można na Pensji, w domu Grabowskiego przy ul: Miodowej Nr 495.

W roku zeszłym zszedł z tego świata w Piotrkowie ś. p. Wojciech Olędzki b. Jeometra; gdy tenże przez lat kilka dawniej w domu moim przebywał, pisał do mnie z Piotrkowa, gdzie był chorobą złożony, aby do niego przybyć. Przybywszy do niego, zastałem go iuż prawie kończącego życie; mówił tylko do mnie, że iako bezdzietny, umieraiąc i zostawiaiąc spory maiąteczek z znaczney posesji i kapitałów, pragnąłby, aby takowy iego Sukcesorom czyli Dzieciom po iego Siostrze dostał się; że te Dzieci nazywaią się WASYLLOWIE czyli WACYLLOWIE, i w bardzo biednym i zapomnianym stanie, zamieszkuią Kalisz lub okolice miasta Błaszek. Gdy wiadomo mi, że dotąd nikt po spadek po tymże ś. p. Olędzkim nie zgłosił się, zdarzenie to dla wiadomości wynaleźć się mogących Sukcesorów, ogłaszam.— Grzymalina Wola dnia 16 Sierpnia 1846 r., mila od Kamińska. A. Ps:.



Kilkadziesiąt TRYKÓW najlepszego gatunku, do sprzedania we wsi Wyszków, dwie mile od miasta Kałuszyna. Sprzedaż uskuteczn ia się na miejscu.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER
w Warszawie przy ulicy Solec pod Nr 2913.

Ponownie zniżywszy ceny sprzedaży MĄK pszennych w Młynie Parowym wyrabianych, sprzedaią się takowe iak następuie:

Nr 0,	sto funtów	Rsr. 3	kop. 60	Złp. 24.
Nr 1,	»	» 3	» —	» 20.
Nr 2,	»	» 2	» 70	» 18.
Nr 3,	»	» 2	» 55	» 17.
Nr 4,	»	» 1	» 95	» 13.
Nr 5,	»	» 1	» 85	» 9.
Otręby	»	» ,,	» 90	» 6.

Dyrektor Zakładów, *Laessig.*

ŻYTA Zamorskiego olbrzymiego, którego słoma do 3ch łokci wysokości dochodzi, plennego i rzadko sieiącego się, a które w całych Niemczech z wielkim pożytkiem tak dla ziarna iako i słomy upowszechnia się, dostać można na nadchodzący siew w każdym czasie po cenie złp. 50 za korzec, w Dobrach Stawiska, mila od szose i od Kałuszyna leżących; iakoteż **PSZENICY** Sandomierki białej w czerwonej plewie, wytrzymałej na słoty, korzec po złp. 40. O większe obstalunki trzeba się zgłosić listownie franko do Rządcy tych Dóbr P. Łukowskiego, na pocztę w Kałuszynie, a w 6ciu dniach gotową będzie, po które fury z pewnością przysyłać można.



FORTEPJAN Wiedeński, o 7miu i pół oktawy, używany, w bardzo dobrym stanie, iest do sprzedania przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 476 lit: B, na 2m piątrze.

Niżej podpisany KALIGRAF, ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż otworzył **PRACOWNIĘ SZYLDÓW**, które obowiązuie się elegancko, ładnie i trwało wykończać. Mieszka przy ulicy Długiej w domu W. Piotrowskiego pod Nr 557. *J. Topiński.*



Onegdaj zginął WYŻEŁEK młody, maiący na sobie trzy łatki, ogonek ucięty, uszki kasztanowate. Uprasza się o oddanie za nagrodą pod Nr 232 przy ulicy Mostowej, na 1sze piątro.



Dnia 21 b. m. zginął z dziedzińca pałacu Paca przy ulicy Miodowej, PIESEK z gatunku wyżełków angielskich, półtora roku maiący, uszki kasztanowate, przez łebek strzałkę białą, na iednym boku łatki kasztanowate. Łaskawy Znalazca raczy odesłać do pałacu Paca pod Nr 43 lokalu, za co otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 15. Wczoraj w południe 20.

TEATR WIELKI. Jutro, 3ci raz *Don Paskwale.*

TEATR ROZMAIT:. Jutro, 11ty raz *Pod strychem.* 74ty raz *Dwaj roztargnieni* (wznowienie); 75ty raz *Przez sen.*

Jutro i w przyszłą Niedzielę, oraz Święta, w Foxalu w *Grodzisku*, dostać będzie można **OBIADÓW** świeżo i smaczno przyrządzonych, à la Table d'Hôte, z 5ciu Potraw po zł. 3 gr. 10, a z Potraw 7miu po zł. 5 od Osoby. Przytem JP. *Rajczak* z Kompanją uprzyiemniać będzie pobyt Łaskawych Gości.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Indyk faszerow:, Polędwica, Kaczki, Kapłonki, Comber, Pieczeń barania a la sarna i huzarska, Kurczęta, Pierogi miesne, Flaki.— Obiad: Zupa pomidorowa, Rosół z makaronem, Pierogi mięsne, Pieczyste, Kaczki, Polędwica, Baranina, Legumina migdałowa.